

Najszczęśliwsze dzieci na świecie *czyli wychowanie po holendersku*

Rina Mae Acosta
Michele Hutchison





Konsensus i kompromis to podstawa
szczęśliwego domu.

Rodzicielstwo oparte na negocjacjach nie
jest dla ludzi o słabych nerwach.

Własne zdanie i bezpośredniość to synonim
holenderskości i jednocześnie przyczyna,
dla której Holendrzy należą do
najszczęśliwszych ludzi na świecie.



„... naucz się pozbywać lęków i pozwól dziecku popełniać błędy. Jeśli dzieci nie zdobędą życiowych doświadczeń, nigdy nie nauczą się samodzielnie stawić czoła trudnościom na drodze. To samo można powiedzieć o „mądrości ulicznej”, powinniśmy pozwolić dzieciom radzić sobie z potencjalnie niebezpiecznymi sytuacjami, żeby mogły się nauczyć oceniać ryzyko i unikać kłopotów, kiedy pójdą w świat.”



„Holendrzy uważają, że zabraniając
dziecku zabawy na dworze,
ograniczamy jego rozwój.”



„W Holandii bardziej niż to, co na stole, liczy się wspólne zasiadanie do stołu i rozmowy.

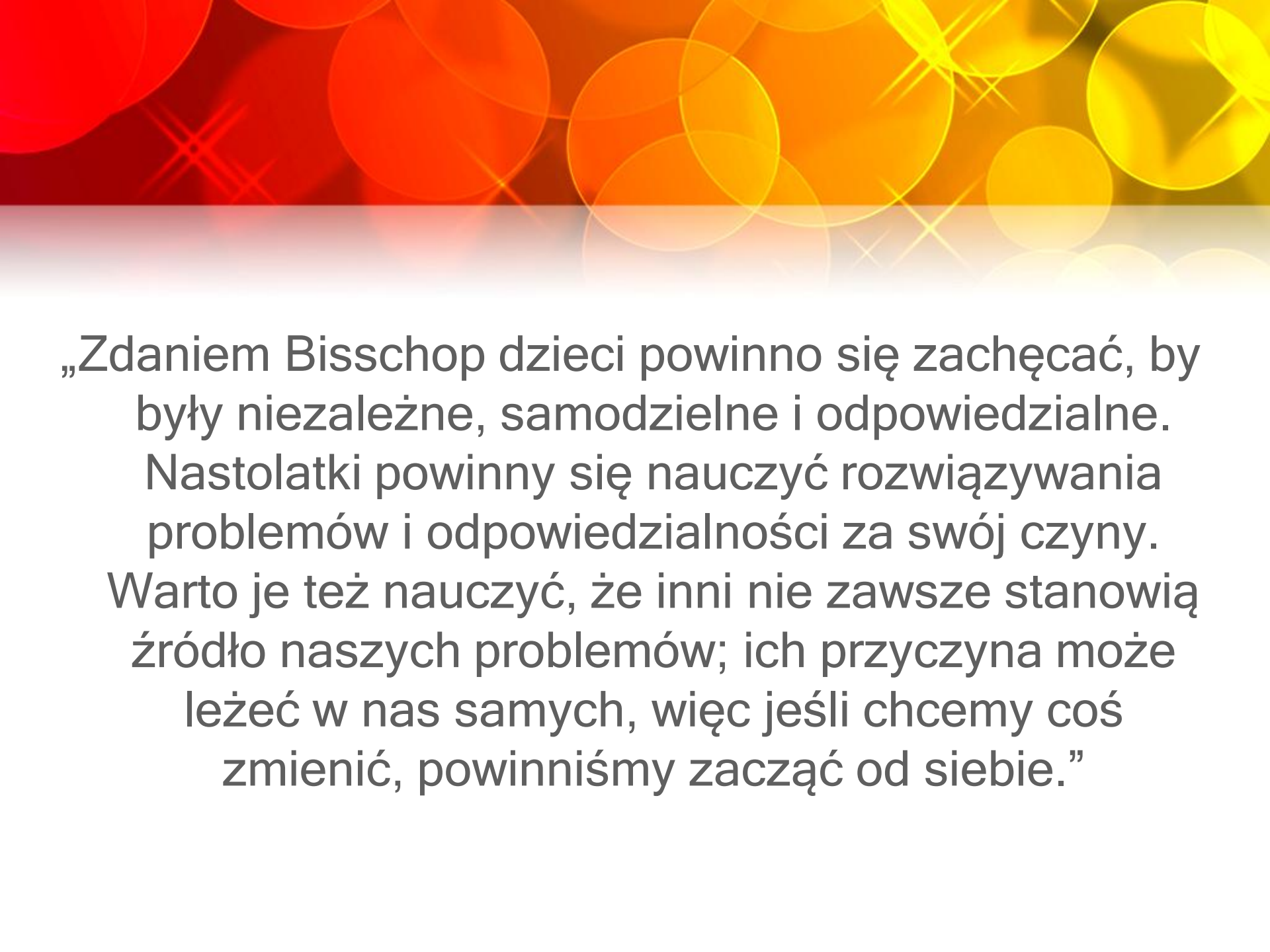
Rodzinna kolacja to przede wszystkim *gezelligheid*. Dla wielu holenderskich rodziców wspólne posiłki to podstawa.”



Badania wykazały związek pomiędzy
zaufaniem a szczęściem Trzeba
zbudować zaufanie pomiędzy sobą
a swoimi dziećmi. Stopień zaufanie
rośnie wraz z dzieckiem.



„Wśród Holendrów panuje przekonanie, że zasady powinno się wypracowywać wspólnie z dzieckiem; obie strony muszą być przekonane o tym, że są one rozsądne. Kluczem jest dialog.
(...) obecnie holenderscy rodzice ustalają pewne granice, ale w porozumieniu z dziećmi.”



„Zdaniem Bisschop dzieci powinno się zachęcać, by były niezależne, samodzielne i odpowiedzialne. Nastolatki powinny się nauczyć rozwiązywania problemów i odpowiedzialności za swój czyn. Warto je też nauczyć, że inni nie zawsze stanowią źródło naszych problemów; ich przyczyna może leżeć w nas samych, więc jeśli chcemy coś zmienić, powinniśmy zacząć od siebie.”



„Dojrzewanie to czas, kiedy relacje z przyjaciółmi stają się najważniejsze, co prowadzi do presji rówieśniczej i pragnienia dopasowania się do grupy. W tym samym czasie zaczynają szaleć hormony, a mózg jest pełen receptorów hormonalnych, dlatego wszystkie emocje odczuwa się podwójnie”.



„(...) poszczególne obszary mózgu rozwijają się w różnym tempie. Rozumowanie społeczne i racjonalne myślenie kształtują się jako jedne z ostatnich. Zanim się w pełni wykształcą, uaktywnia się ośrodek przyjemności, co prowadzi do poszukiwania przez nastolatki mocnych wrażeń, bez zastanawiania się nad konsekwencjami .”



„Młodzi są w stanie dostrzec ryzyko w środowisku niewywołującym żadnych emocji, ale z chwilą pobudzenia ośrodka przyjemności przestają zwracać uwagę na potencjalne konsekwencje swoich działań.”



„Część mózgu odpowiedzialna za podejmowanie ryzyka jest u nastolatków nadaktywna i popycha ich do próbowania różnych sportowych wyczynów.



„Kreatywność i elastyczność myślenia to także zalety dojrzewającego mózgu, podobnie jak zdolności matematyczne. Nastolatki mają smykałkę do nieszablonowego myślenia.”



„Mózgi młodych ludzi są wyraźnie
bardziej ukierunkowane na zachętę
i słowa uznania; kary i krytyka mają
na nie mniejszy wpływ.”



„(...) zamiast zniechęcać dzieci, należy je życzliwie motywować i dawać im dobry przykład. A także akceptować dziecko takim, jakie ono jest. Nie oczekiwać, że będzie przypominało nas albo stanie się tym, kim sami chcielibyśmy być.”



Można przyrównać dziecko do fikusa, chociaż
w głębi serca marzylicie np. o fiołku.

„Chodzi o to, by nie traktować swojego fikusa,
jakby był fiołkiem. (...) Dbasz o nie zgodnie
z wymaganiami gatunku. Sprawdzasz
ziemię, nawozisz, ale nie wrywasz listków
i nie próbujesz upodobnić jednej rośliny do
drugiej”.



„Dzieci potrzebują miłości, zachęty,
wsparcia i czułości. Każde dziecko jest
odrębną, autonomiczną jednostką,
a nie przedłużeniem rodziców.

Jedną z najważniejszych prawd,
jakie muszą przyswoić wszyscy rodzice,
jest ta, że dziecko nie jest ich
miniaturową wersją.”



Zapraszam do lektury 😊